

Autor: Dominika Wanago, II Liceum Ogólnokształcące im. Hugona Kołłątaja w Wałbrzychu

Powstająca w latach 1994 – 1999 *Saga wiedźmińska* Andrzeja Sapkowskiego do dziś cieszy się dużą popularnością, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Została przetłumaczona na ponad 20 języków, a na jej podstawie powstała jednak z najbardziej rozpoznawalnych serii gier. Mnie, jako miłośniczkę i początkującą badaczkę fantastyki, cykl ten urzekł szczególnie pod względem kreacji bohaterów oraz świata przedstawionego, ale muszę przyznać, że czytając zakończenie, uroniłam łzę nad losem Geralta i Yennefer.

Dla mnie „dobre fantasy” to takie, w którym magia i czary stanowią jedynie tło dla o wiele ważniejszych pojęć. *Wiedźmin* idealnie wpisuje się w tę definicję, gdyż Sapkowski w swojej powieści skupia się przede wszystkim na kwestiach moralno – etycznych. Nie tworzy ani utopii, ani też dystopii, a stara stworzyć świat, w którym można znaleźć odbicie tego, w którym sami mieszkamy. Bohaterowie stanowią zbiór takich cech, dzięki którym każdy może się z nimi utożsamić.

Główny bohater, Geralt z Rivii, jest tytułowym wiedźminem, czyli pogromcą potworów, mutantem stworzonym właśnie do tego celu. O wiedźminach krążą różne plotki, jakoby nie mieli uczuć ani moralności, w co nie uwierzyłby nikt, kto poznał lepiej Geralta. Wędruje on po świecie dla niego wrogim i nieprzyjaznym, starając się pozostać neutralnym, jednak często wpada w wir wydarzeń, od których zależą losy świata. Zawsze stara się stanąć po właściwej stronie, co nie rzadko bywa niemożliwe.

Więzami Przeznaczenia, w które sam nie wierzy, Geralt związany jest z dwiema najważniejszymi dla niego kobietami – swoją przybraną córką, Ciri, i swoją ukochaną, Yennefer.

Sagę można podzielić zasadniczo na dwie części. Pierwsza, obejmująca *Krew Elfów* i *Czas Pogardy*, opowiada o więziach, które łączą poszczególnych bohaterów, nie tylko Geralta, Ciri i Yennefer, ale także Jaskra czy Triss Merigold. Ta część kończy się wspólnym spotkaniem zakochanych, po którym chwilę później zostają rozrzućeni po całym świecie. Druga część, zamknięta w *Chrzcie Ognia*, *Wieży Jaskółki* i *Pani Jeziora*, opowiada o poszukiwaniu Ciri przez Geralta, cesarza Nilfgaardu, władców Północy oraz Lożę.

Każdy z bohaterów *Wiedźmina* zdaje się być bohaterem tragicznym, co szczególnie widać w scenie odnalezienia się Geralta, Ciri i Yen, gdy kompania wiedźmina zginęła, jego córka ma zostać mu odebrana, a on wraz z ukochaną dostają ultimatum i muszą popełnić samobójstwo. Ale tak nie jest. Sapkowski stara się pokazać, że każdy wybór ma swoje konsekwencje, dlatego trzeba podejmować właściwe decyzje, które nie zawsze są łatwe.

Pomimo tych poważnych spraw, *Saga wiedźmińska* na pewno nie należy do nudnych. Na szczególną uwagę zasługuje tu język, zabawny, błyskotliwy i wulgarny. Autor doskonale wykorzystuje wszystkie atuty języka polskiego, przez co przekłady na języki niesłowiańskie stawia przed tłumaczami nielada wyzwanie. Twarde i szorstkie brzmienie języka polskiego wręcz idealnie pasuje do świata fantastyki *sword and sorcery*, opartej na epoce średniowiecza. Bardzo podoba mi się oszczędność słów, na którą stawia Sapkowski, dzięki której akcja powieści nabiera dynamizmu, a przez niedopowiedzenia i rozłożenie narracji na kilkunastu narratorów historia staje się wielowymiarowa i nieoczywista.

Jedyną rzeczą, którą mogę zarzucić *Sadze wiedźmińskiej*, są zbyt długie sceny batalistyczne, które dłużą się podczas czytania i zawierają zbyt dużo szczegółów, które przez to gubią się w całości.

Saga Andrzeja Sapkowskiego wyróżnia się na tle literatury polskiej i światowej. Przeplatają się w niej powaga i humor, przez co nie jest ona monotonna czy nudna. Polecam *Wiedźmina* ludziom, którzy lubią myśleć i śmiać się w czasie czytania – tego na pewno wam nie zabraknie.